Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 58.432 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 276 (2576) Środa, 18. XI. 1959 r. Cena 50 gr

Lotnisko-gigant powstanie pod Moskwą

MOSKWA (PAP) 17. 11.

Gwałtowny rozwój komunikacji powietrznej w ZSRR wymaga budowy wielu nowych lotnisk. W związku z tym wkrótce rozpocznie się przebudowa znanego portu lotniczego we Wnukowie pod Moskwą obsługującego linie krajowe i zagraniczne.

Niebawem rozpocznie się także budowa nowego portu lotniczego, który należeć będzie do największych na świecie. Zgodnie z planami przewiduje się, że lotnisko to obsłuży kilkadziesiąt tysięcy pasażerów dziennie.

Z poczekalni na peron prowadzić będą specjalne oszklone galerie, z których wchodzić się będzie bezpośrednio do samolotu. Przed dworcem będzie mogło jednocześnie stać kilka gigantów powietrznych typu TU-114".

Nowy port lotniczy otrzyma połączenie helikopterowe z miastem.

Bolesław Jaszczuk ambasadorem Polski w ZSRR

WARSZAWA (PAP) 17. 11.

Rada Państwa mianowała Bolesława Jaszczuka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Bolesław Jaszczuk urodził się w 1913 r. w Warszawie, studia ukończył na Politechnice Warszawskiej, uzyskując dyplom inżyniera - elektryka. Przed 1939 r. był aktywnym działaczem KZMP.

W latach wojny pracował jako inżynier w Białymstoku, a następnie w Warszawie, biorąc czynny udział w ludowym ruchu partyzanckim. Był jednym z współorganizatorów PPR.

Bolesław Jaszczuk jest członkiem KC PZPR.

Wczoraj zakończyła się sesja popularno-naukowa poświęcona działalności KPP i KPZB na Białostocczyźnie

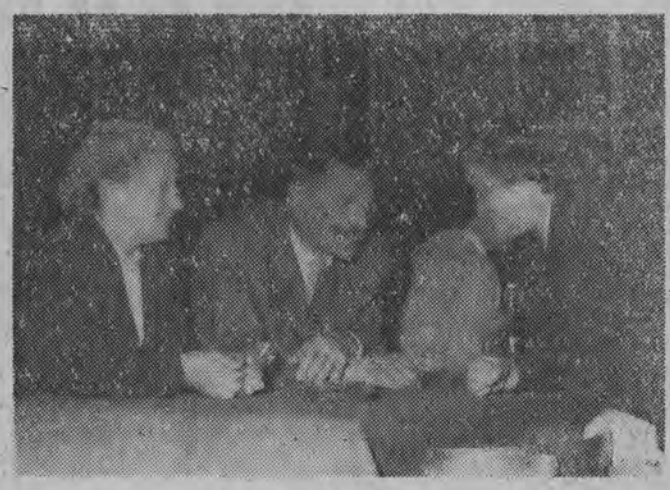

Tow. Orłowska i tow. Surowicz w rozmowie z sekretarzem okręgowym KPP w latach 1932—1933 w Białymstoku, tow. Mikołajem Michałowskim.

Prezydium sesji.

Fot. — Mazurek

W dniu wczorajszym zakończyła się dwudniowa sesja popularno-naukowa, poświęcona działalności KPP i KPZB na Białostocczyźnie.

W drugim dniu sesji został wygłoszony przez tow. **G. Onacika** referat **„O Białoruskiej Robotniczo - Włościańskiej Hromadzie"**. Następnie rozpoczęła się dyskusja łącznie nad wszystkimi referatami wygłoszonymi na sesji.

Tow. **Kłodecki** mówił między innymi o działalności KPP na terenie pow. grajewskiego. Otóż KPP na tym terenie działała we wszystkich większych miejscowościach. Niemało wysiłków wkładała KPP w pracę nad politycznym wychowaniem robotników rolnych, wyjeżdżających do Niemiec na roboty sezonowe. Na tych robotników oddziaływała również KPD. Była to więc jedna z form współpracy obu partii.

Tow. **Szyszkowski** w swym wystąpieniu podkreślił potrzebę opracowania historii Ruchu Robotniczego na terenie naszego województwa, a szczególnie na terenie pow. łomżyńskiego. Poza wyżej wymienionymi towarzyszami, głos w dyskusji zabrali tow. tow.: **Bielecka, Bergmanowa, Matejko, Radzicki, Openchowski, Małko, Pyrko, Tarasiewicz, Michałowski, Chaciej, Naidus** i I sekretarz KW, tow. **A. Łaszewicz.**

Tow. Łaszewicz i podsumowujący dyskusję tow. **Józef Kowalski**, zastępca dyrektora Zakładu Historii Partii KC PZPR, wskazali na potrzebę opracowania historii KPP i KPZB, ażeby w oparciu o nią lepiej uczyć i wychowywać młode pokolenie, ażeby budować i umacniać ideowo i politycznie naszą partię, by dzięki temu lepiej realizować bieżące zadania partii. (e)

(Do spraw poruszanych na sesji wrócimy w jednej z najbliższych publikacji).

Polska podtrzymuje swą kandydaturę do Rady Bezpieczeństwa

Oświadczenie delegacji polskiej w ONZ

NOWY JORK (PAP) 17. 11.

Wczoraj w Zgromadzeniu Ogólnym NZ odbyła się kolejna, piąta, próba obsadzenia trzeciego niestałego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, o miejsce to ubiegają się Polska i Turcja.

W związku ze słabymi perspektywami korzystnego dla Zachodu przełamania impasu w kuluarach ONZ rozpowszechniano ostatnio pogłoski o konieczności kompromisowego rozwiązania sporu w formie „wysunięcia" trzeciego kandydata, lub też podziału dwuletniej kadencji między Polską i Turcją.

W związku z tymi pogłoskami delegacja polska w ONZ opublikowała oświadczenie stwierdzające, **że wszelkie informacje dotyczące możliwości ewentualnych rozwiązań kosztem Polski w tej sprawie nie odpowiadają rzeczywistości.** Polska wysunęła swą kandydaturę na jedno z niestałych miejsc w Radzie Bezpieczeństwa — głosi oświadczenie — w tym głębokim i szczerym przeświadczeniu, że udział Polski w obradach Rady Bezpieczeństwa może przyczynić się do pozytywnego przebiegu jej prac. **Sądzimy, że ogólnie znana działalność Polski na terenie międzynarodowym na rzecz odprężenia i pokoju uzasadnia to przeświadczenie.**

Kandydatura Polski została uzgodniona z innymi krajami Europy Wschodniej, regionu, który zgodnie z obowiązującym nadal porozumieniem z 1946 r. powinien otrzymać należne mu niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. **Delegacja polska z głębokim przeświadczeniem o słuszności swego stanowiska** — głosi oświadczenie — **podtrzymuje kandydaturę Polski.**

Wczorajsze 38 z kolei głosowanie odroczone zostało na godziny późniejsze. W związku z tym do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy wyników głosowania.

Mikojan odleciał do Meksyku

MOSKWA (PAP) 17. 11.

We wtorek rano wicepremier ZSRR Anastazy Mikojan odleciał z Moskwy do Meksyku, gdzie dokona otwarcia wystawy osiągnięć Związku Radzieckiego w dziedzinach nauki, techniki i kultury.

Za wglądem ONZ w sprawy Ruanda-Urundi

LONDYN (PAP) 17. 11.

Sekretarz generalny Narodowego Związku Ruandy (UNAR) Nichel Rwagasana oznajmił, że zamierza zwrócić się do ONZ, aby organizacja ta wysłała do królestw Ruanda-Urundi specjalną komisję celem zbadania na miejscu istniejącej tam sytuacji.

ADENAUER W LONDYNIE

LONDYN (PAP) 17. 11.

Kanclerz NRF Adenauer przybył we wtorek w południe z oficjalną wizytą do W. Brytanii. Specjalny samolot Lufthansy wylądował na lotnisku w Gatwick koło Londynu, skąd Adenauer udał się pociągiem do stolicy brytyjskiej.

Na dworcu w Londynie kanclerza witali premier **Macmillan**, minister spraw zagranicznych **Selwyn Lloyd** i wyżsi urzędnicy brytyjscy.

(Komentarz o wizycie na str. 2).

Delegacja USA w Warszawie

W dniu 16 XI. 1959 r. członkowie przybyłej do Polski amerykańskiej delegacji rządowej z przewodniczącym delegacji sekretarzem handlu USA F. H. Muellerem złożyli wizytę przewodniczącemu Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefanowi Jędrychowskiemu.

NA ZDJĘCIU: Stefan Jędrychowski (z lewej) i F. H. Mueller (z prawej).

Grupa pacyfistów uda się na tereny eksplozji bomby „A"

NOWY JORK (PAP) 17. 11.

Na początku grudnia grupa pacyfistów opuści stolicę Ghany — Akrę udając się na tereny, gdzie Francja zamierza dokonać eksplozji doświadczalnej swej pierwszej bomby atomowej.

Wiec w Monachium

Oberlaender do dymisji!

BERLIN (PAP) 17. 11.

Jak podaje agencja ADN w poniedziałek wieczorem odbył się w Monachium wiec protestacyjny zorganizowany przez zachodnioniemiecki związek ofiar hitleryzmu. Ponad 800 uczestników tego wiecu domagało się dymisji ministra do spraw przesiedleńców Oberlaendera odpowiedzialnego za masowe zbrodnie w okresie drugiej wojny światowej. Żądali oni równocześnie cofnięcia wniosku władz bońskich o delegalizację związku ofiar hitleryzmu.

Członek zarządu bawarskiej organizacji VVN **Otto Mueller** powiedział: **„Będziemy kontynuować walkę o demokrację i porozumienie między narodami. Popierają nas bojownicy ruchu oporu krajów europejskich i demokratyczne siły całego świata".**

Święto narodowe Maroka

WARSZAWA (PAP) 17. 11.

Z okazji święta narodowego Maroka, przypadającego w dniu 18 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do króla Maroka Mohammeda V.

Po Plenum KW

Społeczne skutki egoistycznej kontemplacji

Z materiałów III Plenum KC, a szczególnie z referatu wygłoszonego przez Władysława Gomułkę, wynika między innymi, że w okresie ostatnich trzech i pół lat przeciętne realne dochody ogółu zatrudnionych wzrosły o 24,6 proc. Tam też czytamy że w tym samym okresie wydajność pracy w przemyśle, mierzona wartością produkcji globalnej, przeciętnie na 1 robotnika grupy przemysłowej wzrosła zaledwie o 21,3 proc.

Wynika z tego niezbicie, że **nie przestrzegano zasady wyprzedzania wzrostu dochodu ludności przez wzrost wydajności pracy i przyrost produkcji.** Dochody ogółu zatrudnionych i ludności wzrastały szybciej niż wydajność pracy i produkcji. W ten sposób nastąpiło groźne rozwarcie nożyc między rosnącą wydatnie siłą nabywczą ludności, a możliwością zaspokojenia wciąż wzrastającego zapotrzebowania na towary.

Dlaczego taka sytuacja zaistniała? Dlaczego było konieczne podniesienie cen na mięso i tłuszcze? Czy dlatego, że ludzie za dużo zarabiają, że klasa robotnicza żyje w dostatku? Na pewno nie dlatego. Na koniec roku 1960 zakładano u nas osiągnięcie 30 proc. wzrostu płac realnych. Wyższy wskaźnik, bo sięgający 34,6 proc. uzyskaliśmy już w połowie bieżącego roku.

Czy było to wynikiem zwiększenia wydajności pracy i produkcji artykułów rynkowych? Nie, **koszty produkcji są w dalszym ciągu jeszcze wysokie, a wydajność pracy ciągle niska.** Stan ten jest wynikiem ujawnionych w ostatnim okresie niepokojących zjawisk żywiołowego, niekontrolowanego wzrastania funduszu płac, osłabienia finansowej kontroli kosztów produkcji i inwestycji, nasilenia wypłat za prace niewykonane, określania zbyt wysokich planów funduszu płac, niedbała, częstokroć pozbawiona poczucia odpowiedzialności gospodarka funduszami i zaniżone normy.

Czy nasze województwo ustrzegło się wymienionych nieprawidłowości? Nie, u nas również one wystąpiły. Weźmy tylko parę przykładów. Przemysł kluczowy naszego województwa przekroczył wskaźnik zatrudnienia za III kwartały br. o 467 osób, co spowodowało przekroczenie funduszu płac o około 6 milionów złotych. W

Ciąg dalszy na str. 2

Dookoła Europy bez dewiz!

Nasi reporterzy: Irena Radlińska, Stanisław Świerad i Zdzisław Zaremba odbyli niezwykłą podróż. Bez wiz, paszportów i dewiz objechali pół Europy redakcyjną „Warszawą" w ciągu kilku dni. Była to wprost sensacyjna podróż. Ale o jej szczegółach przeczytacie dopiero w sobotnim

„Magazynie"

Szósty dzień procesu A. Kostkowskiej

„Druga pensja" oskarżonej

Zanim przejdziemy do omówienia wczorajszego — a zarazem szóstego dnia procesu przeciwko lek. Amelii Kostkowskiej, wypada z obowiązku sprawozdawcy zapoznać czytelników z wnioskami obrony, które zostały złożone pod koniec rozprawy poniedziałkowej. Obrońcy oskarżonej: **Węgliński, de Virion** i **Kołakowski** przedstawili sądowi wniosek o powołanie 11 dodatkowych świadków. Chodzi w tym wypadku o ustalenie stawek za przeprowadzane badania nowotworowe, słuszności diagnoz Amelii Kostkowskiej oraz wykazanie, iż postępowanie jej nie odznaczało się chęcią zysku. Świadkowie ci mają również naświetlić pracę oskarżonej.

Sąd nie przychylił się do zgłoszonego w tej mierze sprzeciwu prokuratorów **Lebensteina** i **Sabata** — postanawiając wezwać przedstawionych przez obronę dodatkowych świadków na dzień 23 i 24 listopada br.

Wczorajszy — szósty dzień procesu wypełniły zeznania 45 osób, które stanęły przed pulpitem dla świadków.

W głównej mierze zeznania te dotyczyły przedstawionego oskarżonej Amelii Kostkowskiej zarzutu, iż pracując w Poradni Onkologicznej i przeprowadzając leczenie raka skóry, żądała od swych pacjentów honorariów.

Bardziej liczna — gdyż składająca się z 27 osób, grupa

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

DZIŚ — chmurno z drobnymi opadami śniegu. Temperatura minus 4 st.

JUTRO — nadal chmurno i chłodno.

Komentarz dnia

Adenauer przybył do Londynu

Wczoraj przybył do Londynu z oficjalną wizytą kanclerz NRF — Adenauer. W czasie dwudniowego pobytu w Anglii przeprowadzi on z rządem brytyjskim rozmowy, których celem jest złagodzenie różnic istniejących między obu krajami.

Jakiego rodzaju są te różnice? Sprowadzają się one głównie do dwóch spraw: konferencji na szczycie i Wspólnego Rynku.

W pierwszej sprawie różnice polegają na tym, że Adenauer dąży do jak najdalszego odwieczenia terminu konferencji na szczycie i w tym wypadku popiera de Gaulle'a. Natomiast premier brytyjski Macmillan wypowiada się za jak najwcześniejszym spotkaniem Wschód — Zachód.

Najbardziej ostre sprzeczności skupiają się jednak wokół porządku obrad przyszłej konferencji Wschód — Zachód. Jak wiadomo, Adenauer sprzeciwia się samemu omawianiu na tej konferencji problemu Berlina zachodniego, nie mówiąc już o możliwości ostatecznego likwidowania zobowiązań wynikających z tej sprawy. Natomiast rząd brytyjski uważa, że ze wszystkich tematów, jakie mogą być omawiane w czasie spotkania z premierem Chruszczowem, największe szanse osiągnięcia porozumienia istnieją właśnie w sprawie Berlina. Co więcej — według niektórych doniesień prasy zachodniej — W. Brytania gotowa jest nawet pójść w tej sprawie na pewne ustępstwa wobec ZSRR.

Jeśli idzie o sprawę Wspólnego Rynku, to rozbieżności NRF — Anglia sprowadzają się do rywalizacji między istniejącym już Wspólnym Rynkiem sześciu państw NRF, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, a powstającym obecnie tzw. Europejskim Zrzeszeniem Wolnego Handlu (W. Brytania, Szwecja, Dania, Norwegia, Szwajcaria, Austria i Portugalia). Kraje Wspólnego Rynku działają na zasadzie integracji gospodarczej, co utrudnia Anglii handel z nimi. Dlatego też W. Brytania chciałaby takość zbliżyć do siebie oba ugrupowania, czemu sprzeciwia się jednak Francja i NRF.

Jak więc widać, sprzeczności między NRF a Anglią są dość poważne. Dlatego też jest więcej niż pewne, że wizyta kanclerza bońskiego w Londynie nie doprowadzi do zlikwidowania tych rozbieżności.

25 listopada obrady plenarne Sejmu

Na porządku dziennym plan i budżet na rok 1960

Warszawa (inf. wł.) 17.11.

Prezydium Sejmu ustaliło datę plenarnego posiedzenia Izby. Posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w dniu 25 listopada. Początek posiedzenia o godz. 10.

Porządek dzienny obejmuje:

- pierwsze czytanie projektu uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok przyszły i projektu ustawy budżetowej na rok 1960;
- zatwierdzenie uchwał Rady Państwa podjętych pomiędzy V a VI sesją Sejmu w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów;
- oraz projekt uchwały Sejmu w odpowiedzi na apel Rady Najwyższej Związku Radzieckiego do parlamentów wszystkich krajów świata w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Premier Kassem powrócił do pracy

6 stycznia 1960 r.

MOSKWA (PAP) 17. 11.

Jak podają z Bagdadu, w wywiadzie udzielonym tamtejszemu dziennikowi „Arbaatash Tamuz", premier Kassem powiedział, że zamierza powrócić do czynnego życia politycznego w dniu 6 stycznia przyszłego roku. Wywiad przeprowadzony został w szpitalu, gdzie premier Iraku przechodzi obecnie okres rekonwalescencji.

Proces mordercy z Białegostoku toczy się w NRF

BONN (PAP) 17. 11.

Przed sądem w Bielefeld rozpoczął się proces 52-letniego Herberta Zimmermanna, który od sierpnia 1943 r. był szefem policji bezpieczeństwa i SD w Białymstoku.

Zimmermann oskarżony jest o potajemne zamordowanie w lipcu 1944 r. w Białymstoku do spółki z innymi zbrodniarzami około 100 więźniów politycznych w więzieniach w Białymstoku. Okoliczności towarzyszące temu morderstwu zostały ujawnione dopiero latem 1957 r. podczas procesu w Ulm przeciwko członkom plutonu egzekucyjnego.

Wzrost popularności prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK (PAP) 17. 11.

Badania przeprowadzone w USA przez instytut Gallupa wykazują znaczny wzrost popularności prezydenta Eisenhowera w okresie ostatniego roku.

Przeprowadzona w listopadzie br. ankieta zawierająca pytanie, czy uczestnik ankiety aprobuje, czy też dezaprobuje politykę Eisenhowera na stanowisku prezydenta dała następujące wyniki: 68 proc. odpowiedzi, że aprobuje politykę Eisenhowera, 15 proc. że dezaprobuje, a 15 proc. nie miało skrystalizowanych poglądów.

Wyniki tej samej ankiety przeprowadzanej w listopadzie ub. roku były następujące: 52 proc. uczestników ankiety zaaprobowało politykę Eisenhowera, 33 proc. wypowiedziało się przeciwko niej, a 18 proc. nie miało skrystalizowanych poglądów.

Były żołnierz szczęśliwą małżonką

NOWY JORK (PAP) 17. 11.

Jak donosi dziennik „Miami Herald" b. szeregowiec amerykański — 34-letni Charles Mcleod z Dyesburga w stanie Tennessee, który zmienił płeć w wyniku szeregu operacji przeprowadzonych w Danii, zawarł związek małżeński w Miami na Florydzie. Charlotte Mcleod jest obecnie szczęśliwą żoną — 36-letniego Ralpha Heidala z Nowego Jorku.

„Miami Herald" podkreśla, że nawet osoby, które znały dawniej Charles Mcleoda nie mogą poznać w ładnej zgrabnej kobiecie poznać b. żołnierza.

Delegacja CSR przybędzie do NRD

BERLIN (PAP) 17. 11.

W Berlinie opublikowano wiadomość, że 19 bm. przybywa do NRD z wizytą przyjaźni delegacja Komitetu Centralnego KPCz i rządu Republiki Czechosłowacji z pierwszym sekretarzem KC KPCz, Antonínem Novotnym, na czele. Delegacji Republiki Czechosłowacji A. Novotnym.

Pod światło

Wyjątkowo zasłużony

Niedawno Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uznało jednomyślnie powszechne i za jak najszybsze rozbrojenie za najpilniejszy problem stojący obecnie przed światem. W Genewie toczą się pomyślnie rozmowy na temat zakazu doświadczeń nuklearnych.

Mimo to są jeszcze jednak ludzie, którzy widocznie uważają, że najważniejszym problemem stojącym przed ludzkością są... dalsze zbrojenia.

Były wysoki komisarz USA w Niemczech i b. ambasador USA w Bonn, James Conant, oświadczył 12 bm. w Nowym Jorku, że Stany Zjednoczone powinny posiadać system rakietowy rozmieszczony w całym świecie. Poza tym USA — zdaniem Conanta — powinny dysponować takim uzbrojeniem, które pozwoliłoby na podjęcie akcji odwetowej „o takich rozmiarach i przeprowadzonej w taki sposób, aby co najmniej 1/4 kompleksów przemysłowych Związku Radzieckiego mogły ulec całkowitemu zniszczeniu".

Przemówienie takiej treści wygłoszone zostało na posiedzeniu Fundacji Wilsona, na którym uhonorowano Conanta medalem „za wyjątkowe zasługi". Poza tym Conant mówił o tych sprawach w perspektywie 10 lat. Sadzimy, że do tego czasu dojdzie do całkowitego i powszechnego rozbrojenia i Conant nie będzie już mógł otrzymywać odznaczeń „za wyjątkowe zasługi". (w z)

Społeczne skutki egoistycznej kontemplacji

Ciąg dalszy ze str. 1

Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego za okres 9 miesięcy br. dokonano wypłat nieuzasadnionych na kwotę ponad 460 tys. zł.

MPB-B w Białymstoku zamiast planowanego na 9 miesięcy br. zysku 1.014 tys. zł, poniosło stratę 368 tys. zł. Jak duże istnieją w naszym budownictwie możliwości wzrostu wydajności pracy świadczy fakt, że w br. opuszczono bez usprawiedliwienia 150.356 roboczo-godzin.

Za 9 miesięcy br. na terenie Białostoczczyzny zakłady, przedsiębiorstwa, urzędy i instytucje dokonały wypłat ponadplanowych, gospodarczo nieuzasadnionych na łączną sumę 10.200 tys. zł. A jeśli do tego wszystkiego dodamy jeszcze zaniżone sw. „kominowe" normy pracy, fałszerstwa dokumentacji z wykonania prac, marnotrawstwo czasu, materiału i maszyn, jeśli do tego z kolei dojdzie jeszcze poważna ilość nadużyć gospodarczych i ordynarnych kantów, kradzieży mienia społecznego, zobaczymy jakie są skutki zaprzepaszczenia się przez wielu odpowiedzialnych pracowników i członków partii na własne podwórko.

Jakże często, zbyt często słyszy się powiedzenie: *ja muszę lepiej zarabiać, lepiej jeść, lepiej się ubierać, lepiej mieszkać itd., itd.* Niestety, zbyt rzadko spotyka się pozbawione patosu wypowiedzi, których sensem byłoby stwierdzenie, że ktoś musi lepiej pracować. A przecież to decyduje czy będziemy więcej zarabiać, lepiej jeść, ładniej się ubierać, wygodniej mieszkać itp.

Niestety, dotychczasowa praktyka nie wskazuje na wyraźną poprawę w dziedzinie gospodarczenia mieniem społecznym. W przedsiębiorstwach bardzo lekko traktuje się państwowy grosz, nie przejawia się zbytniej troski o właściwe, ekonomicznie uzasadnione jego wykorzystywanie.

Dlatego też, trzeba już na bieżąco, szybko, konsekwentnie i bezapelacyjnie przystąpić do usuwania wszelkich nieprawidłowości w naszej ekonomice, trzeba tępić tolerancję w stosunku do tych, którzy hołdują zasadzie wysuwania swego, egoistycznego interesu przed interesy społeczne.

Organizacje partyjne, instancje związkowe, dyrektorzy i kierownicy — członkowie partii muszą zdać sobie jak najszybciej sprawę, że ona przede wszystkim odpowiadają przed partią i społeczeństwem za prawidłową realizację uchwał III Plenum KC. **Trzeba konsekwentnie zwalczać poglądy ciasnego egoizmu, które przeszkadzają w pracy, które godzą w społeczny, dobrze pojęty interes ludzi pracy. (L)**

Samolot potłukł jajka

NOWY JORK (PAP) 17. 11.

Bombowiec odrzutowy, należący do amerykańskich sił lotniczych, startujący z bazy Youtown nieopatrznie przekroczył barierę dźwięku nad targowiskiem jednego z miasteczek amerykańskich. Na skutek drgań powietrza wszystkie jajka znajdujące się na targowisku zostały rozbite.

Ze świata

● **NOWY JORK.** — Jak ustalono, samolot pasażerski należący do amerykańskiego towarzystwa National Airlines, który zaginął podczas lotu z Miami do Nowego Orleanu z 42 osobami na pokładzie, spadł do Zatoki Meksykańskiej w odległości około 170 kilometrów na południo-wschód od Nowego Orleanu, gdzie natrafiono na szczątki samolotu. Nikt z pasażerów i załogi nie pozostał przy życiu.

● **KAIR.** — We wtorek, 17 listopada, minęło 90 lat od dnia otwarcia nawigacji na Kanale Sueskim.

● **MOSKWA.** — Akademia Nauk ZSRR przekazała w tych dniach Muzeum Rewolucji w Moskwie kopie emblematów zrzuconych przez drugą rakietę kosmiczną na powierzchnię Księżyca.

● **NOWY JORK.** — Ghana, Gwinea, Indie, Indonezja, Irak, Liban, Libia, Maroko i Zjednoczona Republika Arabska przedstawiły w ONZ rezolucję proponującą wysłanie przez przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ 3-osobowej komisji do Kamerunu, będącego obecnie pod administracją francuską, w celu dopilnowania, aby kraj ten uzyskał niepodległość, „w atmosferze pokoju i harmonii".

Zamieszki w Kongo Belgijskim

NA ZDJĘCIU: fragment jednej z licznych demonstracji, podczas których policja użyła broni.

Fot. — CAF

Szósty dzień procesu Amelii Kostkowskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

świadków utrzymywała kategorycznie, iż oskarżona za leczenie radem żądała kwot wahających się w granicach od 50 do 400 zł. Fakty te potwierdzili następujący świadkowie: Mara Kobzan, Józef Obukowicz, Alina Cieślik, Julia Przekop, Jan Sokół, Stefania Karczewska, Bronisław Śledź, Bronisława Rutkowska, Gudel, Władysław Gabruś, Konstanty Grabowski, Józefa Kalinowska, Natalia Łazarewicz, Anna Jakimiuk, Edward Masłowski, Ryczkowski, Bogusz, Nadzieja Pilecka, Grygotowicz, Władysław Szymański, Bronisław Kulej, Nikita Trochimiuk, Michał Pasymiuk, Olga Halicka, Władysław Waszczeniuk, Aleksander Kowalczuk i Zofalia Oniszczuk.

Jednakże 12 osób, które zeznawały w dniu wczorajszym a mianowicie: Henryka Kalinowska, Józef Piórkowski, Konstanty Ostaszewski, Stromowicz, Antonina Markowska, Kowalewska, Stefan Chomaniuk, Antoni Kotyński, Ruszczyk, Marianna Kikolska, Michał Szydłowski i Irena Topeluk stwierdzały, iż Amelia Kostkowska nie żądała od nich jakichkolwiek kwot. Wręczane oskarżonej kwoty pieniężne za przeprowadzaną kurację, wynikały z ich własnej woli, a niejednokrotnie przy sprzeciwie lekarza.

Sprawa pobieranych kwot ma jednakże nieco szerszy aspekt niż by się wydawało. W ten sposób oskarżona, żądając kwot za leczenie — uzyskiwała dodatkową „drugą pensję". Należy podkreślić, iż leczenie pacjentów przy chorobach społecznych jak rak, choroby weneryczne, gruźlica — jest bezpłatne, a koszty pokrywa państwo.

W czasie zeznań świadka **Marianny Mikolskiej**, która — jak twierdziła — wręczyła oskarżonej z własnej woli 300 lub 350 zł (świadek dokładnie tego nie pamięta), sędzia **Mochtak** stwierdził:

— **Obywatel nie powinien płacić lekarzowi w poradni, gdyż ten otrzymuje za swą pracę wynagrodzenie. W takim samym stopniu nie wolno płacić lekarzowi jak i urzędnikowi za spełnienie tego, co należy do jego obowiązków.**

W toku wczorajszej rozprawy oskarżona dwukrotnie składała zeznania, stwierdzając co następuje:

— **Zaprzeczam kategorycznie faktom żądania pieniędzy. Nie żądałam od pacjentek pieniędzy za badania...**

Również wczoraj zeznawało dwu białostockich lekarzy a mianowicie dr Stanisława Bańkowska i dr Olga Gryc.

Świadek dr **Stanisława Bańkowska** stwierdziła, iż po przeniesieniu się lek. Amelii Kostkowskiej z Zakładu Radiologii AM przy ul. Dzierżyńskiego na ul. Warszawską do Szpitala Położniczo-Ginekologicznego, wielu zgłaszających się pacjentów wyraziło wobec personelu lekarskiego zdziwienie, iż nie pobierane opłaty za przeprowadzane naświetlania. Opłaty takie pobierać miała pacjentka Amelia Kostkowska.

Zeznania dr **Olgi Gryc** dotyczyły jednej z pacjentek oskarżonej i Amelii Kostkowskiej. Świadek skierowała chorą na dodatkowe badania do kierownika kliniki, prof. dr Soszki.

Po zeznaniach świadków Sąd ogłosił przerwę do dnia dzisiejszego, 18 listopada. W dniu dzisiejszym zeznawać będzie 25 świadków, a w tej liczbie wielu białostockich lekarzy, m. in. **Jakub Ewlew, Alicja Bilska, Otton Zastowi, Kazimierz Odyniec, Jan Smietański, Lucjan Wiśniewski, Władysław Michalski** oraz księgowy Wydziału Zdrowia Prezydium WRN — **Antol Suchodół.**

B. HRYNIEWIECKI

* * *

W czoraj sala sądowa, w której toczy się proces Amelii Kostkowskiej, zmieniła nieco wygląd. Zabrakło w niej biegłych lekarzy, nie można było dostrzec znajomych sylwetek lekarzy białostockich, za to pojawiło się sporo kożuchów i wełnianych chust. Zamienili się też miejscami obrońcy z oskarżonej. Pierwsze miejsce na fotelach obrońców, zajmowane dotychczas przez mecenasa Węglińskiego z Warszawy, zajął białostocki obrońca Janusz Kołakowski. Zajmuje się on jak wiadomo w imieniu oskarżonej odpieraniem zarzutów natury finansowej. Wszystko wskazywało na to, że przedmiotem rozprawy będzie rozpatrywanie tej części aktu oskarżenia, która zarzuca Kostkowskiej nadużycia finansowe.

Tak też było w rzeczywistości.

*

Przed rozprawą zaobserwowaliśmy jak woźny Bolesław Zimodro, który dotychczas pilnował porządku na sali (sprawdzając m. in. karty ustępu), pomagał sądowi. Woźny ten począł zebranych na sali świadków wezwanych na wczorajszą rozprawę, jak mają zachować się w Sądzie. „Jak Sąd świadków wezwie i odbierze przyrzeczenie — mówił Bolesław Zimodro — udacie się wszyscy do tego oto pokoju (wskazał ręką na ów pokój). Musicie pamiętać, że świadkom, przed złożeniem zeznań, nie wolno pozostawać na sali rozpraw.

*

Najbardziej charakterystyczne oświadczenie złożyła wczoraj przed Sądem była pacjentka Kostkowskiej, Albina C. Zeznała ona, że za pierwszą kurację radową, przeprowadzaną w Poradni Onkologicznej, zapłaciła oskarżonej 400 zł. Ponieważ podczas pierwszej rozmowy z Kostkowską nie miała takiej sumy, oskarżona powiedziała jej, że jak nie ma pieniędzy to nie będzie leczenia. Świadek postarała się więc o pieniądze i dopiero wówczas Amelia Kostkowska przystąpiła do leczenia.

Podczas następnej wizyty w poradni onkologicznej z podobnym schorzeniem, ale występującym w innym miejscu, Albina C., na żądanie Kostkowskiej, zapłaciła jej już tylko 350 zł. Na pytanie sędziego Mochtaka, dlaczego zapłaciła mniej niż za pierwszym razem, kobieta ta odparła, że „urwała" nieco z wynagrodzenia żądanego przez lekarkę. Następnie wyjaśniała na czym to „urwanie" polegało. Otóż Kostkowska zapytała ją ile zapłaciła za pierwszym razem, na co odpowiedziała ona, że tylko 350 zł. „Jeśli pani zapłaciła wtedy 350 zł — miała na to odrzec Kostkowska — to i teraz zapłaci pani taką samą sumę".

*

Zeznający wczoraj świadkowie w przeważającej swej masie potwierdzili przed Sądem te zarzut aktu oskarżenia, który głosi, że Kostkowska pobierała łapówki od swych pacjentów i pacjentek, leczonych w poradni onkologicznej i że przy tym uchylenia leczenie od opłat określanych przez siebie. Warto w związku z tym przypomnieć, że Amelia Kostkowska zaprzecza przedtem zdecydowanie, jakoby miała uzależniać leczenie od opłat.

S.G

I miejsce w województwie II w kraju uzyskał PGR Kamienny Dwór

1 milion 71 tysięcy zysku ■ Plony zbóż — 20 q/ha ■ Kury i krowy zdały egzamin ■ Gorzelnia pracuje pełną parą ■ 13-ty kierownik „przyniósł szczęście"...

Niecodzienna uroczystość odbyła się ostatnio w PGR **Kamienny Dwór**, w powiecie łapskim. Wręczano nagrody dzielnej załodze gospodarstwa, która we współzawodnictwie o najlepsze wyniki produkcyjne zdobyła **I miejsce w województwie i II — w kraju.**

W uroczystości przekazania nagród, dyplomów i proporca przechodniego wzięli między innymi udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

Za osiągnięcie zaszczytnych miejsc w rywalizacji o pełną rentowność załoga PGR w Kamiennym Dworze otrzymała łącznie 32 tys. zł premii. Ponadto gospodarstwo to dysponuje obecnie znacznym funduszem zakładowym, z którego na premie przeznaczono 113 tys. zł, zaś 380 tys. zł — na potrzeby socjalne. Załoga postanowiła że pieniądze te przeznaczone będą na budowę domu kultury, szkoły i łaźni w Kamiennym Dworze.

W gospodarstwie tym **bilans ostatniego roku zamknięty został zyskiem w wysokości 1 mln 71 tys. zł.** Warto przy tym dodać, że przed trzema laty PGR Kamienny Dwór miał 700 tys. zł strat.

Skąd zyski?

Wszystkie działy gospodarcze okazały się dochodowe i przekroczyły planowane wskaźniki produkcji. I tak na przykład PGR produkuje zboża kwalifikowane, a przeciętna wydajność czterech podstawowych zbóż w ostatnim roku obliczona tam **na 20 q z hektara.**

52-hektarowy sad, mimo nieurodzaju, przyniósł gospodarstwu planowany zysk, ponadto ze szkółki drzew owocowych zamiast 9 tys. sztuk sprzedano 11 tys. Niemały dochód przyniosła też **ferma drobiu.** Kury odpłaciły za dobrą opiekę. Plan przewidywał sprzedaż 140 jaj średnio od sztuki, a sprzedano 150 jaj. Znacznie wzrosła też **mleczność krów,** „przekroczyły" one swoją planowaną normę rocznego udoju z 2.200 l do 2.444 l od krowy.

O 42 tys. litrów wzrosła **produkcja gorzelni,** przy tym na gorzelnianym wywarze wyprodukowano do sprzedania o 20 opasów więcej niż planowano.

Osiągnięcia gospodarcze Kamiennego Dworu to najlepszy dowód możliwości naszych PGR w podnoszeniu produkcji rolnej. Obecny kierownik gospodarstwa, ob. Julian Psikuta jest 13-tym z kolei kierownikiem i jak żartuja pracownicy — „przyniósł gospodarstwu szczęście... Każdy jednak dobrze wie, iż rzecz nie w „feralnej" czy „szczęśliwej" trzynastce, a w umiejętnym, celowym gospodarowaniu i dobrej współpracy całej załogi. Wspólny wysiłek ludzi pracujących w tym PGR na pewno się opłacił. (m)

W ramach troski...

W sklepie z artykułami monopolu spirytusowego w Suwałkach wisi tabliczka informująca, że inwalidzi, ociemniali i kobiety ciężarne mają prawo nabywania towaru poza kolejką.

*

W Sokólce obok restauracji stoi kiosk, na nim widnieje napis: bufet pomoc. Gospody. A więc jeśli gospodarze nie da rady klienta odpowiednio „załatwić", to bufet pomoże.. (sm)

4 pożary w ciągu 2 dni

Od 13 do 15 bm. wybuchły w naszym województwie aż 4 pożary.

We wsi Baciuty, pow. Łapy, spłonęła należąca do Stefana Utrutko stodoła i narzędzia rolnicze. Straty oblicza się na 40 tys. zł.

W Łupiance, pow. Sokółka, ogień strawił stodołę z inwentarzem żywym i martwym. Stodoła należała do Wiktora Szuflickiego. Podpalenia dokonał brat Wiktora, Henryk Szuflicki.

Na 62 tys. zł strat narażony został Stanisław Sakowicz, któremu spłonął budynek mieszkalny, chlew, 2 konie i 2 wieprze. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

W miejscowości Dołubowo, pow. Siematycze, spłonął 15 listopada budynek tartaku należący do Mieczysława Kozłowskiego. Pożar spowodowany został nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. (as)

8.640 złotych -będzie za co posiedzieć

Jan Bronowicz z Białegostoku pracował w Olecku na budowie BPBP jako operator spychacza. Jego niezłe zarobki widocznie nie pokrywały zbyt dużych wydatków, bo podjął z kasy swojego przedsiębiorstwa 8.640 zł na podstawie ośobiście sporządzonych fikcyjnych faktur na paliwo do spychacza.

Przestępstwo szybko wyszło na jaw i prokurator w Olecku wydał nakaz aresztowania Bronowicza. (Hr)

Nowe inwestycje w NAREWCE

Już w roku 1960 nastąpi budowa własnej wytwórni wód gazowych i dwóch sklepów gromadzkich przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Narewce. W okresie planu pięcioletniego powstanie w Narewce masarnia i magazyn rozdzielczy. Wspomniane inwestycje zostaną wzniesione wyłącznie za środki uzyskane z dochodów GS. (id)

Na dobrej drodze

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie daje się zauważyć od pewnego czasu ożywienie działalności kulturalno-oświatowej. Dla załogi zakładów urządzane są często odczyty popularno - naukowe oraz wieczorki literackie. Wydawana regularnie gazetka ścienna naświetla aktualne zagadnienia życia i pracy zambrowskiego kombinatu.

Na podkreślenie zasługuje ożywiona praca fabrycznych zespołów artystycznych. W chwili obecnej czynne są tutaj następujące zespoły: chóralny, i tanieczny oraz zespół orkiestry dętej i mandolinistów. Potrzeby czytelnicze załogi zaspokaja duża biblioteka zakładowa. (LS)

U kiersnowskich hodowców

Kółko rolnicze w Kiersnowie (pow. bielski) prowadzi od dłuższego czasu tzw. gniazda wychowu rasowych świń. Tutejsi rolnicy sprowadzili kiedyś 8 rasowych macior, a dziś już prosięta wędruja stąd do innych kółek rolniczych i wielu gospodarzy w całym niemal powiecie.

Coraz więcej gospodarzy w pow. bielskim wprowadza u siebie hodowlę rasowych świń. (aa)

Nerwowy petent

Nieprzyjemnie skończyła się wizyta w Prezydium GRN — Euzebiusza Gałczyka, zamieszkałego w Olszynach, pow. Łomża.

W czasie załatwiania sprawy zdemolował on lokal Prezydium GRN w Olszynach oraz znieważył przewodniczącego i sekretarza. Gałczyka osadzono w areszcie. (as)

Co prawda nie ma jeszcze dużo śniegu, ale może spaść lada dzień więcej. Dlatego też Wydział Oświaty Prezydium PRN w Augustowie buduje przedszkolakom tor saneczkowy. Przyjemnej zabawy!

Fot. — Z. Zaremba

Biurokratyczny węzeł

A mieszkańcy Ryboł czekają

Rolnicy w Rybołach — dużej wsi w pow. bielskim — hodują sporo krów. Zakład Mleczarski w Zabłudowie chce więc wybudować we wsi zlewnię mleka. Ale potrzebny jest do tego niewielki plac.

W Rybołach jest też Państwowy Fundusz Ziemi. Można by z niej wykroić kawałek potrzebny pod budynek.

Jak dotychczas jednak sprawa utknęła na martwym punkcie. Kierownictwo mleczarni w Zabłudowie chce już budować zlewnię, a nie ma komu załatwić sprawy placu. Prezydium GRN w Rybołach zabiera się do tej sprawy zbyt opieszale. Wydział Rolnictwa w Bielsku nie bardzo chce odstąpić kawałek gruntu z Państwowego Funduszu Ziemi, a mieszkańcy Rybołczekają.

Kto pomoże rozwiązać ten biurokratyczny węzeł, ażeby potrzebny budynek w Rybołach mógł stanąć jak najszybciej? (ao)

Pierwsze miejsce w eliminacjach zespołów amatorskich

W konkursie zespołów amatorskich pieśni, tańca i muzyki radzieckiej zorganizowanym w dniu 15. XI. 59 r. w Białymstoku, dla uczczenia 42 Rocznicy Rewolucji Październikowej przyznano pierwsze miejsce zespołowi przy Domu Kultury Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce. (id)

Sokólskie „ciemności"

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Sokółki mają wiele kłopotów ze światłem elektrycznym. Prawie w każdą niedzielę w godzinach popołudniowych dopływ prądu do tego miasta bywa nieoczekiwanie wstrzymany, co powoduje cały szereg najrozmaitszych „perturbacji". Cichną wówczas głośniki radiowe, sens w miejscowym kinie bywa przerywany, a w mieszkaniach panują przysłowiowe „egipskie ciemności".

Wyłączenie prądu mieszkańcy Sokółki nazwali... „ciemnymi niedzielami". Ostatnio światło elektryczne bywa również wyłączane w godzinach popołudniowych i w dni powszednie. (h)

Konflikty

Ej, ty lesie zielony

Widowisko w 3 aktach

Osoby, instytucje i zjawiska przyrody występujące w widowisku: Jan Łuniewski gospodarz ze wsi Gołusze - Puszcza, Żona Łuniewskiego, Sąsiedzi, Gromadzka Rada Narodowa, Las.

Rzecz dzieje się w powiecie Wysokie Mazowieckie

AKT I

(kilka lat temu)

JAN ŁUNIEWSKI: Wiesz matka, na tym piasku co to w nim tylko wróble się kochają i nawet trawa nie rośnie, można byłoby posadzić las.

ŻONA ŁUNIEWSKIEGO: Las... Może i dobrze mówisz. Pożytku żadnego z tego piasku nie ma, a las urośnie. Jak my się nie doczekamy, to będzie dla dzieci.

*

SĄSIEDZI: Popatrzcie no ludzie, Łuniewski zgłupiał czy co. Jakieś sadzonki wozi na swoje pole. Pewnie je zamiast lubinu przyorze to mu pszenica na tych wydmach urośnie. Ha, ha, ha...

ŁUNIEWSKI: A no, jeszcze zobaczymy co urośnie.

AKT II

ŻONA ŁUNIEWSKIEGO. Popatrz ojciec, jakieś kwity podatkowe przyszły...

ŁUNIEWSKI: (ogląda kwity). A cóż oni do licha i za ten las liczą razem podatek? Trzeba będzie tam iść...

*

GROMADZKA RADA NARODOWA: — Mówicie gospodarzu, że las tam rośnie?

ŁUNIEWSKI: A rośnie.

GRN: Dobrze, uwzględnimy to przy wymiarze podatku. Ale przedtem przyjedziemy, sprawdzimy, wymierzymy.

*

Przyjechali, sprawdzili, wymierzyli.

AKT III

Rok 1959

SĄSIEDZI: A wiecie ludzie, że ten Łuniewski to niegłupi chłop? Może by i nam spróbować z tym lasem...

*

ŁUNIEWSKI: Wychodzi z domu na podwórze. W ręku trzyma kwit podatkowy wystawiony w roku bieżącym. Patrzy w kierunku młodego lasu, który zasadził kilka lat temu.

— No tak, las rośnie, ale podatek płacę taki sam jak przedtem...

Podchodzi kilka kroków i patrzy na las.

— Ej ty lesie, lesie zielony...

LAS: — Nie martwicie się gospodarzu. Poczekamy jeszcze z 10 lat i być może dojrzy mnie wreszcie Gromadzka Rada Narodowa.

Kurtyna *(wier)*

Lepiej późno niż wcale

Jeszcze do niedawna przed kinem w Hajnówce, zazwyczaj w dni świąteczne, było błoto. Ostatnio kierownictwo tej placówki kulturalnej zajęło się budową trwałej nawierzchni. Układane są płyty betonowe. Wprawdzie tego rodzaju prace powinny być wykonywane wcześniej, ale lepiej później niż nigdy. (id)

Kradzione nie tuczy

Bernard Kiereiczuk, zam. w Nowej Wsi, pow. Dabrowa, i Władysław Żywna ze wsi Kamaszówka, pow. Augustów, skradli w nocy z 9 na 10 listopada włamawszy się przez okno 150 kg. Wlepsz był własnością Aleksandry Markowskiej, zamieszkałej również w Kamaszówce.

Na trop złodziei wpadli funkcjonariusze MO i odebrali wieprza, którego zdołano już zabić. Mięso zwrócono poszkodowanej, a sprawców kradzieży osadzono w areszcie. (as)

Ze zjazdu spółdzielców

Kolektywnie - to również więcej i lepiej

W ub. niedzielę odbył się III Statutowy Zjazd Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. W obradach zjazdu wzięło udział kilkudziesięciu delegatów — członków spółdzielni i działacze z powiatowych związków, a wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. sekretarz Krajowej Rady RSP **Józef Sanocki**, sekretarz KW PZPR tow. **Stanisław Kudla**, przewodniczący Prezydium WRN inż. **Jerzy Popko**, poseł na Sejm. **Jan Rynar** i inni przedstawiciele organizacji i instytucji związanych z rolnictwem.

Referat o dotychczasowych osiągnięciach białostockich spółdzielców wygłosił przewodniczący Rady Wojewódzkiej RSP, **Maksym Rudczyk.** Dyskusja, jaka wywiązała się po referacie, dotyczyła głównie spraw gospodarczych. A wypowiedzi spółdzielców świadczyły o tym, że sprawę podnoszenia produkcji w ich zespołowych gospodarstwach traktują bardzo poważnie i sami są głęboko zainteresowani, aby wszelkie efekty kolektywnych przedsięwzięć były jak najowocniejsze.

Z tą również myślą opracowana została na zjeździe uchwała zawierająca podstawowe wytyczne dalszej współpracy związku ze spółdzielniami.

Na zjeździe wybrano nową 29-osobową Radę Związku z 7-osobowym prezydium. Przewodniczącym prezydium został ponownie **Maksym Rudczyk** ze spółdzielni w Wólce Nurzeckiej. (m)

Konkurs który wyrabia dobre nawyki

Przed kilkoma miesiącami Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni przy współudziale kilku innych instytucji działających na wsi, zorganizował konkurs na najlepiej zaopatrzony i należycie prowadzony sklep w handlu wiejskim.

Niedawno ogłoszone zostały wyniki konkursu. Decyzją Wojewódzkiej Komisji Konkursowej za najlepsze osiągnięcia kilku zalosom sklepowym brzyznane zostały nagrody pieniężne. Natomiast sklepowi, poza nagrodami, otrzymali dyplomy uznania.

W wyniku konkursu ustalono, że dwa pierwsze miejsca zajęły załogi sklepów w Kalinowie (pow. siedlecki) i w Czarnej Wsi (pow. białostocki). Nagrody i dyplomy uznania przyznano kilkunastu innym sklepom.

Druga nagrode przyznano sklepowi GS w Suchej Rzeczce (pow. augustowski). Trzecie miejsce zajął sklep wiejski w Dziadkowicach (pow. siemiatycki). Ponadto wyróżnieni zostali sklepowi: Antoni Noskowski z Kleszczel (pow. hajnowski), Wanda Mikucka z Moniek i Teofil Borkiewicz, kierownik WDT w Suwałkach.

Powszechnej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Ełku, za dobre osiągnięcia w pracy, przyznano specjalną nagrodę CRS „Samopomoc Chłopska". Ponadto kilka osób otrzymało dyplomy uznania.

Ogólnie mówiąc, konkurs spełnił swe zadanie, w większości wypadków poprawiło się zaopatrzenie sklepów, wzrosła estetyka i wygląd wnętrz sklepowych. Miejmy nadzieję, że nawyki zdobyte w czasie trwania konkursu nie będą krótkotrwałe.

(wier)

Nadużycia gospodarcze w bielskim WPHO

Często daje się słyszeć o nadużyciach dokonywanych przez pracowników różnych instytucji.

W Bielsku-Podlaskim osadzono w areszcie Aleksego Zieńczuka i Zofię Kotowicza — magazyniera Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą. Obaj magazynierzy przysporzyli instytucji strat na sumę 23 tys. zł.

W Augustowie aresztowano 14. XI. br. Franciszka Jedlińskiego, kierownika sklepu MHD nr 16. Jedliński od czerwca do października br. spowodował niedobór gotówki wynoszący 144 tys. zł. (as)

Na terenie kraju działa obecnie 70 wiejskich spółdzielni zdrowia. W istniejących spółdzielczych placówkach służby zdrowia leczą się setki tysięcy mieszkańców wsi, przy czym liczba ich z roku na rok wzrasta. W ciągu ubiegłego roku lekarze zatrudnieni w spółdzielniach przyjęli ponad 125 tys. chorych, a lekarze stomatologii — około 100 tys. pacjentów.

NA ZDJĘCIU: kierownik Spółdzielni Zdrowia w Garbowie, dr Halina Kowalczyk przy pomocy pielęgniarki Elżbiety Fijałkowskiej — bada małego pacjenta.

CAF — fot. Tymiński

Nauczycielka z Pogorzałek

Spytajcie pierwszego lepszego mieszkańca Pogorzałek, która z kobiet w ich wsi jest najdzielniejszą i najbardziej popularną? — Usłyszycie z miejsca odpowiedź: — kierowniczka naszej szkoły, Barbara Janiszewska.

Otóż, Barbara Janiszewska, kierowniczka szkoły jest również prezeską Koła Gospodyń Wiejskich w Pogorzałkach, a o tym jak koło pracuje, świadczy liczba członkiń tego koła — 54 kobiety. Biorą one udział w różnych kursach z zakresu gospodarstwa domowego, organizowanych z inicjatywy prezeski.

A pracowita prezeska, poza pracą w swoim kole, poza szkolnymi zajęciami, znajduje jeszcze czas na współpracę z młodzieżą. Bierze też aktywny udział w organizowaniu życia kulturalnego i propagowaniu oświaty rolniczej poprzez wykłady i pogadanki wygłaszane dla mieszkańców Pogorzałek. A przy tym wszystkim Barbara Janiszewska kontynuuje zaocznie wyższe studia.

To niby tylko kwestia odpowiedniego zorganizowania sobie czasu i okazania dobrych chęci sprawom, którymi warto się zainteresować na wsi... Ale — ile w tym wszystkim serca, ile codziennego trudu i szczerej troski o społeczne dobro, o tym wiedzą najlepiej ludzie, z którymi dzielna nauczycielka wiejska żyje i pracuje. (m)

Traktor jest też w Nowoaleksandrowie

Wczoraj, traktor wraz z kompletem maszyn towarzyszących, kupili członkowie kółka rolniczego w Nowoaleksandrowie (pow. białostocki).

Jest to już trzecie „zmechanizowane" kółko w pow. białostockim, ale nie ostatnie, bo w najbliższych dniach po zakup maszyn wybierają się też rolnicy z Kapic.

Mamy więc już w województwie około 20 kółek, które skorzystały z Funduszu Rozwoju Rolnictwa i zakupiły maszyny. Do końca roku kółka na Białostocczyźnie mogą się jeszcze zaopatrzyć w 30 ciągników wraz z kompletami. (m)

Mój margines

Tempo...

W Brańsku, pow. bielski, buduje się od dłuższego czasu kilka obiektów użyteczności publicznej bez widoków na rychłe ich wykończenie.

(Z prasy)

Nim dom jeden zbudować zdążą w Brańsku wreszcie — Trasa W-Z gotowa będzie w naszym mieście...

LIS

FUNDUSZ GROMADZKI

W czasie jesiennych deszczów lub wiosennych roztopów niektóre drogi Białostocczyzny przedstawiają żałosny widok. Toteż znalezienie rozsądnego wyjścia z tej „zabłoconej" sytuacji staje się pilną koniecznością. Prawdę mówiąc, wyjście takie istnieje, ale nie wszyscy mieszkańcy wsi chcą z niego skorzystać. To wyjście, w terminologii administracyjnej otrzymało nazwę: fundusz gromadzki.

Wyjaśnijmy sobie pokrótce, z czego powstaje ten fundusz. Otóż jego wysokość zależy w głównej mierze od przychodowości gospodarstw chłopskich, znajdujących się na terenie poszczególnych gromadzkich rad narodowych. Prócz tego na fundusz gromadzki składają się sumy pochodzące z prywatnych i spółdzielczych zakładów rzemieślniczych itp.

Jak z tego wynika, funduszem gromadzkim dysponuje każda gromadzka rada narodowa. Przeznaczenie funduszu jest wyraźnie sprecyzowane: **służy on na budowę nowych dróg, napraw uszkodzonej nawierzchni, konserwację rowów drogowych i wszystko inne, co ma jakikolwiek związek z drogami.** Odpada więc argument, że chociaż drogi są marne, to nie ma sposobu żeby temu zaradzić.

Liczby niezbyt wesołe

Przyjrzyjmy się więc, jak przebiega w naszym województwie realizacja funduszu gromadzkiego. Z góry trzeba przyznać, że liczby nie są pocieszające. Ogółem fundusz gromadzki wykonany został w 27,6 proc. Natomiast w gotówce zaległości za ubiegły i bieżący rok wynoszą około 47 milionów zł.

Szczególnie blado wygląda sytuacja w takich powiatach jak: **Łomża**, która zajmuje 18 miejsce w województwie pod względem realizacji funduszu gromadzkiego. **Kolno** — 17 miejsce, **Oleśko** — 14 miejsce, **Sokółka** — 13 miejsce itd. Dla wyjaśnienia podamy, że w pow. łomżyńskim rolnicy realizowali „ze" 19,8 proc. funduszu, inne, przyłączane wyżej powiaty, wykonały swoje obowiązki związane z funduszem w granicach 30 proc.

Ogólnie biorąc, żaden powiat nie może się poszczycić pełnym wykonaniem funduszu gromadzkiego. Nawet powiaty zajmujące pod tym względem czołowe miejsce, nie wykorzystały swoich możliwości. Ot, na przykład najlepszy, w stosunku do innych, powiat **augustowski** zrealizował fundusz gromadzki zaledwie w 63,8 proc.; powiat **łapski** — 56,5 proc., **ełcki** — 54,2 proc.

Zdaniem Wydziału Finansowego Prezydium WRN, słaba realizacja funduszu gromadzkiego ma swe źródło w niedostatecznej trosce o te sprawy ze strony prezydiów powiatowych rad narodowych. Szczególnie niepomyślnie przedstawia się wykonanie funduszu gromadzkiego w gotówce, co z kolei świadczy o zaniedbaniu inkasa ze strony sołtysów oraz gromadzkich rad narodowych.

Zły stan rzeczy w tej dziedzinie pogłębiają jeszcze rozbieżności w sprawozdawczości między wydziałami: finansowym a komunikacji drogowej prezydiów PRN. Sprawozdania tych wydziałów są często robione ii tylko dla własnej orientacji i w wielu wypadkach nie odzwierciedlają faktycznego wkładu mieszkańców wsi w realizację funduszu gromadzkiego.

Zaległości

Osobnego omówienia wymaga zagadnienie zaległości z ub. roku. Obliczą się je na ponad 39 milionów złotych. Suma jak widzimy, niebagatelna.

Wypada jeszcze dodać, że nawet powiaty, gdzie sytuacja w porównaniu z innymi jest stosunkowo dobra, mają sporo kłopotu z wyrównaniem ubiegłorocznych zaległości. Tak jest np. w pow. augustowskim, suwalskim i ełckim.

Dlatego też sprawa rozliczenia poszczególnych wsi oraz rolników z ubiegłorocznych zaległości jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Pracują już nad tym pracownicy prezydiów powiatowych rad narodowych.

Fundusz gromadzki, a czyny społeczne

Oddzielnego omówienia wymaga sprawa czynów społecznych. Trzeba przyznać, że w czasie tzw. dekad czy tygodni czynów społecznych zrobiono dużo dobrego. I tu zasługuje na pochwałę zarówno powiat **moniecki**, jak i inne powiaty, które społeczną inicjatywę starały się skierować na właściwe tory. Jest jednak w tym wszystkim jedno „ale".

Prawidłowe rozumowanie wskazuje na to, że czyn społeczny powinien być następstwem wykonania obowiązków, wynikających z funduszu gromadzkiego. Mówiąc jaśniej: **należałoby się spodziewać, że ta czy inna wieś zrealizuje przede wszystkim fundusz gromadzki, a potem przystąpi do budowy czy naprawy dróg w czynie społecznym. Tymczasem na Białostocczyźnie było właśnie odwrotnie i w rezultacie obserwujemy duży zryw wsi do czynów społecznych, a z drugiej strony milionowe zaległości w realizacji funduszu gromadzkiego.**

Przykładem może służyć pełen inicjatywy i dobrych chęci powiat moniecki. Jak informuje nas przewodniczący Prezydium PRN, powiat ten ma milionowe osiągnięcia w budowie dróg czynem społecznym. Zrealizowano prawdopodobnie także fundusz gromadzki za rok bieżący (nie ma jeszcze dokładnych sprawozdań). Ale z 3-milionowej sumy zaległości za rok ubiegły rozliczą się rolników dopiero teraz.

A przecież były w ciągu roku możliwości, żeby powiat ten zajął pierwsze miejsce w województwie zarówno pod względem realizacji funduszu gromadzkiego, jak i czynów społecznych.

Organizatorzy czynów twierdzą, że chłopi chętniej pracują społecznie niż wtedy, gdy mają wykonywać swoje obowiązki. Wydaje się jednak, że do realizacji funduszu przywiązywano w ciągu roku za mało uwagi. Toteż obecnie jego „realizacja" przybiera bardziej radykalne formy. Chwytanie za ostatnią deskę ratunku, żeby jakoś wybrnąć z sytuacji, nie należy chyba do przyjemności dla żadnej ze stron. A przecież nie trudno stwierdzić, że mogłoby się obejść bez stosowania środków przymusu, gdyby sprawę tę potraktowano właściwie w ciągu roku.

HANNA WIERTECKA

Poszukiwane!

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego im. M. Buczka w Łodzi produkują m.in. wzorzyste wielokolorowe elastyczne skarpety męskie. Wielka szkoda, że produkcja ich jest stosunkowo niewielka i trudno kupić te modne i trwałe skarpety.

NA ZDJĘCIU: w pakowni.

CAF — fot. Grzęda

Kalejdoskop z kraju

NOCNY KONCERT KURANTÓW

Nie mają szczęścia gdańszczanie do zegarów. Wielki zabytkowy zegar na wieży ratusza — unieruchomiony kilka miesięcy temu — chodzi jak chce.

W nocy z 16 na 17 bm. nad Starówką Gdańską przez parę godzin bez przerwy rozlegały się dzwony pozbawione kurantów. Wskutek zepsucia się mechanizmów, niezamierzony, a głośny koncert przez dłuższy czas nie pozwalał spać mieszkańcom dzielnicy.

Okazuje się, że firma prywatna z Poznania, mimo licznych monitów ze strony konserwatora zabytków, nie usunęła dotychczas usterek. (PAP)

NALOT GILI I KRZYŻODZIÓBÓW

Wraz z opadami śniegu do Lasów Świętokrzyskich przyleciała niespotykana dawniej ilość gili i krzyżodziobów. Te ruchliwe — o barwnym upierzeniu — ptaki są wielkimi amatorami nasion drzew iglastych, a w szczególności modrzewia i jodły. (PAP)

W „TELIMENIE" JUŻ KARNAWAŁ

W łódzkim Domu Mody „Telimenie" karnawał już w pełni. Każdego dnia opuszczają pracownię modne kreacje wieczorowe. „Telimena" na nadchodzący karnawał przygotowuje zarówno suknie krótkie jak i długie. Szyje się je z krawateweli, tift, szyfonu, brokatu itp. efektownych materiałów, dostarczanych przez nasz krajowy przemysł jedwabniczy. Kolory — rozmaite. Stosunkowo dużo jest sukien czarnych, które można włożyć również do teatru i na podobne okazje. (PAP)

ZAGRANICZNI MYŚLIWI POLUJĄ W POLSKICH LASACH

Ostatnio bawiła w Polsce grupa myśliwych z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Wzięli oni udział w polowaniu, zorganizowanym na rykowiskach jeleni w woj. poznańskim. Organizatorem polowań dla zagranicznych myśliwych jest „Orbis".

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd grupy myśliwych ze Skandynawii, którzy polują będą na dziki oraz jelenie w województwach poznańskim i bydgoskim. Przewiduje się także urządzenie wypraw na wilki i rysie. Na tego rodzaju polowania zgłosili się myśliwi ze Szwajcarii i Belgii.

Zainteresowanie polowaniami w polskich lasach przejawiają także myśliwi z NRF, Francji i Włoch. (PAP)

SAMOCHODEM DO SKLEPU

Świadkami niecodziennego wypadku stali się mieszkańcy Brodnicy. Oto w pewnej chwili przejeżdżający ulicą samochód ciężarowy „Star" wpadł z całą siłą na chodnik i tocząc się uderzył w okno wystawowe sklepu, demolując wnętrze wystawy. Prowadzący samochód kierowca — Henryk Zabłotny zbiegł. Ujęto go dopiero po dłuższym pościgu. Jak wykazały wstępne dochodzenia, był on pijany. (PAP)

Mijała rocznica od chwili likwidacji grup Wydornika i Śliwińskiego. Los więźniom był nadal niewiadomy. Domysłów i wróżb nie brakowało. Strażnicy wspominali od czasu do czasu o transportach, dokąd — nie wiedzieli. Wyjaśnienie przyszło pod koniec maja 1942 roku. Z celi do celi popłynęła wiadomość — Królewiec...

Królewieckiego więzienia nikt nie znał. Pierwszy transport został wywieziony tam w ostatnich dniach maja.

Skutych popędziła wataha żandarmów na dworzec. Opuścili Suwałki. Ostatni czwarty z kolei transport odszedł z Suwałk do Królewca 4 lipca 1942 roku. Lato stało w pełni. Dzień był upalny. Włoczeni po 4 — 5 do ciasnych celek wagonu-więźniarki ludzie dusili się, mdleli z pragnienia. Pociąg mknął do Królewca. Wywożeni jechali z myślą, że muszą wrócić.

* * *

Ulica w Królewcu nazywała się Berneker. Kolejny numer był 2/4, a nazwa więzienia — „Neubau". Ta nazwa odróżniała więzienie przy ul. Berneker od więzienia „Altbau", które starymi murami straszyło w Królewcu. Wśród innych, nowoczesnych gmachów takich jak: opera, teatr, gmachy sądów i inne, więzienie „Neubau" nie wyróżniało się. Fronton ładnie wkomponowany w sąsiednią pruską architekturę miał nowoczesny wygląd. Nie było widać bram, krat w oknach, czy innych więziennych akcesorii. Do tego miłego dla oka frontonu przylegał z tyłu niewidoczny od ulicy 5-piętowy budynek w kształcie litery — U —, którego podwórka były przegrodzone kilkoma wysokimi murami. Setki z grubymi kratami okien wychodziły do wnętrza litery — U — czyli na podwórko. Różowo-żółty tynk więziennego budynku nadawał mu odrażający wygląd. Największe podwórko odcięte od świata wysokim murem. Tu wypędzano więźniów na „spacery". Był tu wydeptany drewniakami krąg. Na środku tego kręgu stało samotne z rozłożystymi gałęziami jak gdyby umierające drzewko dekoracyjne. Pod tym drzewkiem lubił siadywać i wylegiwać się ogromny pies wilczur, który stale przebywał na podwórku.

Wewnątrz więzienie robiło swoją nowoczesnością jakiś przygnistające wrażenie. Pięć ażurowych kręgów (tu zwanych abteilungami) pięło się w górę. Setki jednakowych drzwi, siatka zabezpieczająca między piętrami na ewentualność wypadku. Na drzwiach cel tajemnicze duże litery — U, — S, — Z, i małe dopiski — fesselung, verbesern, lub — kleider abnehmen (duże litery kolejno oznaczały: U, że w tej celi siedzą więźniowie śledczy, S, więźniowie po wyrokach i Z, więźniowie skazani na karę śmierci). Cele tylko pojedyńcze. Linoleum, prycze zamykane do ściany, stolik i w szafkach gdzieniegdzie „Mein Kampf".

Więźniów przywiezionych z suwalskiego więzienia, gdzie panował brud, gryzły wszy i pluskwy, ogrom królewieckiego więzienia i jego nowoczesność, oszołomiły. Człowiek gdzieś tu ginął Rozsadzono ich po 3 — 4. Strój nosił tu każdy jednakowy. Czarne drelichowe spodnie i taki kaftan. Suwalskim więźniom przyszyto na rękawy niewielkie białe krzyżyki. Oznaczało to, że są więźniami politycznymi.

Na pierwszy „spacer" pędzono pół oddziału. Przyglądali się z ciekawością innym więźniom. Słychać było różnojęzyczne szepty. Mowa polska mieszała się z mową niemiecką, rosyjską, litewską, ba, nawet angielską i francuską. Ale nie to rzuciło się w oczy na tym pierwszym „spacerze" więźniom z Suwałk. Wśród czarno ubranych ludzi z krzyżami na lewym ramieniu rzucała się w oczy znaczna grupa więźniów ubrana tak, że przykuwała każdego wzrok. Na biurze wokół piersi, rękawów i w dwóch miejscach na nogawkach spodni więźniowie ci mieli naszyte białe, 10-centymetrowej szerokości pasy. Było to znamię śmierci, jakie w kaźni „Neubau" hitlerowcy nadawali swoim ofiarom. W wyglądzie tych więźniów, w ich popielatych twarzach było coś tak nieludzkiego, przed czym drżało ludzkie jestestwo.

I tu wówczas na pierwszych więziennych „spacerach" członkowie suwalskiego Ruchu Oporu usłyszeli straszne słowo — **GILOTYNA.**

Tak, w supernowoczesnym więzieniu XX wieku jakim było „Neubau" w Królewcu, był wynalazek rewolucji francuskiej — gilotyna. Nie było więźnia w „Neubau", który by wewnętrznie nie drżał na to słowo i na widok ludzi w pasiastych ubraniach, których głowy były przeznaczone pod jej topór.

(Ciąg dalszy w sobotę)

WSTRZĄSAJĄCY DRAMAT PRODUKCJI POLSKIEJ

Na ekranie kina „Pokój"

W rolach głównych aktorzy znanych filmów: „Zamach" „Piątka z ulicy Barskiej", „Awantura o Basię"

J. Chojnacka
T. Łomnicki

KAMIENNE NIEBO

Reżyseria: **Ewa i Czesław Petelscy**

k 1648-1

Zdrowe i wypielęgnowane dziecko szczęściem matki

Nie wolno lekceważyć nawet najlżejszego uszkodzenia delikatnej skóry dziecka.

Pamiętajmy, że w przypadkach wyprysku, podrażnienia naskórka oraz przy stanach zapalnych skóry przynosi ulgę naszym pociechom.

PUDER I KREM LECZNICZY nieperfumowany „LINOMAG"

Zawiera składniki z grupy witaminy „F"
Do nabycia w aptekach

Sp-nia Pracy Farm.-Chemiczna „ZIOŁOLEK" Poznań

k 1647-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w BIAŁYMSTOKU
ul. Starobojarska 32

zawiadamiają

że uruchomiły, galwanizernię w której wykonują:

★ **powlekanie galwaniczne mosiężne**
★ **powlekania galwaniczne niklowe**
★ **od 2. I. 1960 r. będą dokonywały powlekań galwanicznych miedziowych i chromowych**

Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze mogą składać zamówienia na powyższe do Dyrekcji BZMPT.

k 1646-1

PRZETARGI

Tartak Przemysłu Leśnego w Nurcu, pow. Siemiatycze, ogłasza przetarg ograniczony na 1 ciągnik zdekompletowany marki Landz Buldog.

Przetarg odbędzie się w biurze Tartaku Nurzec w dniu 5 grudnia 1959 r. o godz. 11. Cena wywoławcza pojazdu wynosi 32.500 zł. Pojazd można oglądać w Tartaku codziennie w godz. od 8 do 16.

Przystępujący do przetargu winni najpóźniej w przeddzień przetargu złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Tartaku.

k 1648-1

Biał. Zakł. Graf. F-2

Praca

Potrzebna pomoc do dziecka. Białystok, Malmeda 33 m. 13 — zgłoszenia po 17. g 3288-1

Gosposia potrzebna od zaraz. Wiadomość: Rybny Rynek 13, od 9 — 16. g 3281-1

Natychmiast potrzebna pomoc do dziecka na stałe. Zgłaszać się: Dolisły — osiedle, ul. Niedźwiedzia 28 m. 2. g 3278-1

Sprzedaż

Sprzedam traktor „Ursus" ogumiony oraz samochód osobowy „Wanderer". Białystok, ul. Szosa do Zielonej 26. g 3284-1

Sprzedam plemię 4 ha koło Białegostoku. Wiadomość: Czesław Bonman, Białystok, ul. Fabryczna nr 57, w godz. od 8 do 16. g 3282-1

Sprzedam 30 ha ziemi pszennoburaczanej, w tym 15 ha łąki, duże zabudowanie, lub 12 ha z zabudowaniem. Cena do uzgodnienia. Stefania Koszałkowa, wieś Dworzyska, poczta Gruczno, powiat Świecie, woj. Bydgoszcz. p 3273-1

Sprzedam ciągnik na chodzie 42 KM, rozmiak oraz dużą ilość części zamiennych. Kowalewski, wieś Brzozówka, poczta Barciew, pow. Augustów. p 3275-1

Sprzedam motocykl „Junak". Wiadomość: Ełk, ul. Bieruta 18, Klemens Maciorowski. p 3274 0

Zgubiono

Unieważnia się zagubiony stempelek zwykłymi treści: „ZZPPiS zapłacono zł — Nr 22". p 3271-1

Za pokrycie kosztów powiększenia domu odstąpię czterolatkowe mieszkanie. Wiadomość: telefon 49-19. g 3260 1

Zamienię mieszkanie jednoizbowe na większe. Wiadomość: Białystok, Warszawska 14 m. 4. Jerzy Bobrukiewicz. g 3279-1

Ogłoszenia Drobne

Lokale

Młode małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego lub mieszkania. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 3283-1

Zgubiono

Unieważnia się zagubiony następujące dokumenty, wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy: 1) zaświadczenie rejestracyjne nr T-313/53 na prawo do wydawania; 2) zezwolenie T-37-55 na zakup matryc wosk owych i papieru świadczonego. k 1645-1

OGŁOSZENIE w „GAZECIE BIAŁOSTOCKIEJ" – TO NAJLEPSZA FORMA REKLAMY

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 pracowników na stanowisko inspektora nadzoru montażu urządzeń sanitarnych oraz budowy sieci gazowej zatrudni Gazowni Miejska w budowie w Białymstoku, ul. Zacisze.

Wymagane wykształcenie wyższe, względnie średnie techniczne z długoletnią praktyką.

Warunki płacy do uzgodnienia. k 1643 0

Dobre i smaczne jedzenie to podstawa zdrowia - kupuj zatem w D/H „DELIKATESY" w Białymstoku

k 1638-0

XV lat Polskiego Radia

19 LISTOPADA br. wypada wielkie święto radiowców. W tym dniu bowiem radiofonia polska obchodzi XV-lecie swego istnienia. Tak ważne wydarzenie postanowiono godnie uczcić. W miejsce hucznego balu dla pracowników — Polskie Radio przygotowało swym słuchaczom miłą niespodziankę. Audycje ogólnopolskie na 19. XI. br. (zarówno w programie I, jak i II) w całości opracowane będą przez rozgłośnie regionalne. Stanowić to ma swego rodzaju festiwal najlepszych osiągnięć rozgłośni terenowych.

Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku trudno równać się z podobnymi ośrodkami w Krakowie, Łodzi czy Wrocławiu, gdzie i lepsze są warunki techniczne i wielkie środowiska inteligencji twórczej.

BIAŁYSTOK do niedawna był przysłowiowym „kopciuszkiem", gdzie w eterze działała Ekspozytura — coś pośredniego między radiowęzłem a miniaturą rozgłośni rozgawiona wielu elementarnych urządzeń technicznych. Mimo licznych trudności Rozgłośnia Białostocka postanowiła wypłynąć na szerokie wody, tzn. dostać się na program ogólnopolski. Wspólpracą taką trwa już od kilku lat i białostockie audycje artystyczne, publicystyczne i informacyjne nadawane były przez studio warszawskie niejednokrotnie.

Ostatnio nawet (8 bm.) rozgłośnia nasza brała udział w „Trójmieczu Muzycznym Miast" wespół z Lublinem i Olsztynem. Audycję przygotowali: **Bogdan Jankowski** i **Andrzej Borkowski**. Coraz częściej słuchamy też w audycji „Z kraju i ze świata" relacji białostockich sprawozdawców.

TO BYŁY jednak tylko drobne sukcesy. Bowiem dotychczas (za okres przeszło 7 lat działalności Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku) nikt z innych rejonów kraju nie słyszał wraz z zapowiedzią audycji — charakterystycznego sygnału „Prząśniczki".

Dlatego też jutro, 19 listopada br., o którym wspominałam na wstępie, będzie wielkim świętem pracowników Rozgłośni w Białymstoku — i dla sympatyków naszego programu lokalnego, w dniu tym po raz pierwszy usłyszymy przez radio warszawskie sygnał „Prząśniczki" wraz z zapowiedzianą wprost ze studia w Białymstoku. Program centralny łączyć się będzie z Białymstokiem.

WYJĄTKOWO najlepszy czwartek, 19 bm., nadane zostaną dwie audycje przygotowane przez Redakcję Artystyczną. **O godz. 10.30 w programie II z cyklu „Ludowe zespoły regionalne" usłyszymy audycję pt. „Kurpie Zielone śpiewają" w opracowaniu Heleny Karpińskiej, zaś o godz. 15.01 w programie I z cyklu „Opowieści węgrowskie" nadana zostanie „Białostocka Ekstra Poczta" w opracowaniu Hanny Hoffmann.**

Audycja słowno - muzyczna Heleny Karpińskiej zapoznała słuchaczy z historią i genezą powstania naszego regionalnego zespołu. Autorka sięga pamięcią do tych czasów, kiedy to zasłużony działacz kulturalny, Stefan Sobierajski, przystąpił do organizowania zespołu, który kontynuowałby tradycje pięknej pieśni ludowej, głównie Kurpiowszczyzny (stąd nazwa zespołu). Ilustracją pierwszych poczynań są archiwalne dziś nagrania zespołu w ówczesnym składzie.

Dziś grupa chóralna Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone" pracuje pod kierunkiem dyrygenta **Jana Kulaszewicza.** W audycji usłyszymy piosenki, które tak bardzo podobały się nam na ostatnim koncercie zespołu, a więc „Cimci-limci", „Niedoraj-da", „Pytała się Kasia" i inne.

Wartość audycji polega głównie na tym, że ukazuje ona codzienną mrówczą pracę zespołu i jego kierownictwa nad dogłębnym poznaniem folkloru. Wiele zasług oddał pod tym względem zespołowi **Marian Domański**, ułożeniowy dyrygent „Mazowsza", który zainteresował się naszym zespołem. Opracował on artystycznie pieśni zebrane w terenie, zachowując doskonale ich charakter regionalny. Ilustracją tej tezy jest nagranie piosenki podlaskiej „W olszynie ja wołki nasta" — raz w wykonaniu starej babci Kniaziowej z Domanic, raz w wykonaniu zespołu „Kurpie Zielone".

Mówi Białystok – w programie ogólnopolskim

WARTO wspomnieć, że nagranie tej audycji sprawiło wiele kłopotów. Rozgłośnia Białostocka pracuje bowiem w trudnych warunkach i z braku dużego studia — zespół „Kurpie Zielone" trzeba było nagrywać... w sali gimnastycznej Liceum Wychowawczyń Przedszkoli. Ponieważ szła pod względem akustycznym pozostawiała wiele do życzenia — ściągnięto z internatu 400 koców, by wytłumić salę. Ponieważ i tego było mało, pod ścianami usadzono 150 dziewcząt w charakterze „tłumików".

Czy trzeba się dziwić, że w planach budowy telewizji przewidziano i nową rozgłośnię o dużych studiach muzycznych, gdzie można będzie nagrywać bez kłopotu i „Kurpie" i Orkiestrę Symfoniczną, nawet razem wzięte?

„Białostocka Ekstra Poczta" jest doskonale znaną miejscowym słuchaczom. Red. Hanna Hoffmann pierwszą z tego cyklu audycję opracowała przed trzema laty i od tej pory, co miesiąc, „Białostocka Ekstra Poczta" wiezie nas w odległe czasy, wspominając dawne dzieje i dawnych ludzi znanych w Białymstoku i całej Ziemi Podlaskiej.

AUDYCJA, którą nada Polskie Radio w dniu 19 bm., jest opracowaną na podstawie oddanej do druku książki Hanny Hoffmann pt. „Opowieść o Wersalu Podlaskim". Tym razem para Pocztylion i Podróżny zawiodą nas do Wersalu i opowiedzą o słynnych, postępowych lekarzach takich jak Michał Klement (wiek XVII), Trochel, Czempiński i Isaure oraz Jakub Feliks Michelis, dyrektor Instytutu Akuszeryjnego w XIX wieku w Białymstoku. „Podróż" zakończymy w połowie XX wieku, kiedy to wypalony Wersal brała w swe posiadanie młoda Akademia Medyczna. Audycję tę reżyserował **Edward Gudowski,** a udział w niej biorą aktorzy Państwowego Teatru im. Al. Węgierki i popularni lektorzy białostoccy.

Rozgłośnia Centralna Polskiego Radia zamówiła już dalsze pozycje z Rozgłośni Białostockiej. Będą to: „Wesele kadzidlańskie" H. Karpińskiej, obrazek słuchowiskowy „Wielkie polowanie" i opowieść o M. Konopnickiej — H. Hoffmann oraz „Ballada o żołnierzu tułaczu" Ramuza Dum. Tuwima, w opracowaniu R. Jankowskiego i Z. Dąbrowskiego, a w wykonaniu zespołu Teatru Poezji.

TAK WIĘC nasza Rozgłośnia Białostocka dorobiła się już interesujących pozycji programowych, którymi śmiało pochwalić się może wobec słuchaczy całego kraju.

K. SIEMIATYCKA

Z miasta

ŚRODA
18
listopada
Romana

Miasto w bieli

Mamy więc już pierwszy śnieg. Zaczął obficie prószyć już w nocy z poniedziałku na wtorek. Spieszący do pracy białostoczanie musieli starannie chować twarze w podniesionych kołnierzach przed pierwszymi w tym roku płatami śniegu. A że wraz ze śniegiem pojawiła się i ślizgawica, mieliśmy nie lada kłopoty z zachowaniem równowagi i... dostojnej postawy.

Pogotowie Ratunkowe

nie zanotowało tym razem zbyt wielkiego popytu na... gips lekarski. By jednak nie przysparzać zbyt wiele dodatkowej pracy służbie zdrowia, warto zdecydować się od razu na posypanie piaskiem nie tylko jezdni (o czym piszemy na innym miejscu), ale i chodników. Mróz nie oszczędził także...

naszej ulubionej fontanny

stojącej przed ratuszem na Rynku Kościuszki. Jeszcze w poniedziałek oświetlane strumienie wody zastygły wczoraj w ciężkie sople lodu. Jak to dobrze, że nasza interwencja poskutkowała i usunięto przed pierwszymi przymrozkami pozostawione tu po instalacji fontanny usypiska gruzu i piasku. I przyjemniejsze to dla oka, i... bezpieczniejsze dla dzieciaków, które na pokrytej lodem wygładzonej powierzchni ziemi intensywnie zdzierały wczoraj żelówki. Skoro mowa już o dzieciach, to warto przypomnieć...

komitetom blokowym

o ich obietnicach, zrodzonych właśnie z troski o zdrowa, zimowa rozrywke naszych najmłodszych. Chyba już najwyższy czas pomyśleć o przygotowaniu obiecanych lodowisk i ślizgawek w sąsiedztwie bloków, by nasze pociechy mogły zażywać zabawy pod troskliwym okiem starszych. Najmniej chyba boją się zimna...

łabędzie na plantach,

które mimo, że sadzawki w połowie już są skute lodem, w dalszym ciągu nie rozstają się z wodą. Czyżby były aż tak zahartowane, że są w stanie znieść mroźną, białostocką zimę?

*

„Estetyka" reklamy

Okazuje się, że i rozlepianie plakatów wymaga swego rodzaju kunsztu i dobrego smaku. Wystarczy tylko spojrzeć na tablice ogłoszeniową na Rynku Kościuszki (koło postoju taksówek), by stracić na długo ochotę do studiowania afiszów i obwieszczeń. Do mocno sfatygowanej już wiekiem tablicy lgnie gruba, postrzępiona warstwa plakatów sprzed dobrych kilku miesięcy. Plakaty aktualne przylepia się niestrudzenie na tę górę brudnego papieru. W dodatku tablica nie ma zbyt szczęśliwego położenia, bo większa jej część zasłania stojąca tuż przed nią budka MPK. I jaki z tego pożytek?

Z uczciwości — „piątka"

Cieszy nas każdy objaw uczciwości, a cieszy tym bardziej, gdy spotykamy się z nim wśród młodzieży. Przykładem niech tu będzie Leon Sierglejew, uczeń klasy II Szkoły Podstawowej nr 4 w Białymstoku. Leoś znalazł ostatnio w okolicy Rynku Siennego większą sumę pieniędzy i odniósł ją do kierownika szkoły, gdzie pieniądze czekają na właściciela. (jap)

Wczoraj spadł pierwszy śnieg. Ze strychów po długiej przerwie dzieci wyciągnęły sanki. Wesołej zabawy!

Fot. — Z. Zaremba

Pierwsza ślizgawica — pierwsze ofiary

Wczorajsza ślizgawica zaskoczyła Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku i zrobiła bardzo nieprzyjemną niespodziankę kierowcom autobusów, samochodów ciężarowych i osobowych. Najgorsze odcinki, takie jak ul. Marchlewskiego, Aleja Defilad, ul. Dąbrowskiego, ul. Kolejowa, ul. Kawaleryjska i Szosa Żółtkowska — samochody przebywały z trudem, a kierowcy prowadzili je z szybkością najwyżej 20 km na godzinę.

Ślizgawica zaskoczyła MPO Poniedziałkowa prognoza pogody podana przez radio, spowodowała to, że w MPO odwołano nocny dyżur specjalnej brygady. Słoneczny poniedziałek nie zapowiadał ani mżawki, ani śniegu na wtorek. Stało się jednak inaczej. Piaskarki przedsiębiorstwa wyjechały na swoje trasy dopiero około godz. 7. Do tego czasu zanotowano w mieście kilka potrąceń samochodów, na szczęście niegroźnych.

Na niebezpieczeństwo narażeni byli także przechodnie. Z rana przy ul. Lipowej ob. Antoni W. złamał sobie nogę. Przy tej samej ulicy ob. Bronisława M. złamała rękę.

Tak więc pierwsza tegoroczna próba sprawności MPO nie wypadła dobrze.

(Hr-as)

Sznurówka rzecz drobna

W ostatnim okresie dał się odczuć brak w sklepach krótkich sznurówek. Sznurówka rzecz drobna, gdy jednak jej nie ma — kłopotu dużo.

Chcieliśmy o przyczynach tego braku dowiedzieć się w hurtowni „Centrogal". Poinformowano nas, że produkcją sznurówek zajmuje się białostocka Pasmanteria i tam należy zgłaszać pretensje.

Nasz żal z powodu braku sznurówek skierowaliśmy więc w tamtą stronę. I okazało się, że zakłady pasmanteryjne mogą te braki uzupełnić w przeciągu 2 tygodni. Potrzebne jest tylko zamówienie złożone przez „Centrogal".

Ale jak zmusić hurtownię do złożenia takiego zamówienia? (as)

Roszarnia w Bielsku wykonała roczne zadania

Załoga Podlaskich Zakładów Roszarniczych w Bielsku-Podlaskim zameldowała już na 2 miesiące przed terminem o wykonaniu rocznego planu produkcji.

W związku z przedterminowym wykonaniem planu zakłady wyprodukują dodatkowo do końca br. około 60 ton włókna długiego i 40 ton pakuł. Wartość dodatkowej produkcji wyniesie około 1 miliona złotych. (Rem)

Wzorowa drużyna PCK

Istniejąca przy Zakładzie „A" BZPW im. Sierżana drużyna PCK zdobyła na tegorocznych eliminacjach czerwonokrzyskich w Warszawie 6 miejsce w skali ogólnokrajowej oraz 1 miejsce w województwie.

Z tej racji drużyna otrzymała dyplom, cenne nagrody rzeczowe i premie pieniężne.

W akcji profilaktycznej, w niesieniu pierwszej pomocy drużyna przejawia wielką aktywność, współpracując ściśle z lekarzem zakładowym oraz inspektorem bezpieczeństwa i higieny pracy.

Również przy masowych szczepieniach dzieci przeciwko chorobie Heine-Medina drużyna ta okazała pomoc miejscowemu punktowi szczepień. (Ls)

Zguby

W komisariacie MO w Starosielcach znajduje się do odebrania rower męski. Rower został znaleziony w Białymstoku w ubiegły piątek.

Po drugą zgubę należy się zgłosić do Komisariatu Kolejowego przy Dworcu Głównym. Zguba ta, to para pantofli męskich, zostawione 8 listopada w taksówce na 119. (as)

Pod adresem PKS

Prosimy o wywieszki informacyjne

Kasy biletowe na dworcu autobusowym PKS przy ul. Jurowieckiej sprzedają bilety w różnych kierunkach. Pasażer stojący czasami ponad godzinę w kolejce dopiero przy okienku dowiaduje się, że kasa nie sprzedaje biletów na autobusy do Wasilkowa (do innych miejscowości także) odjeżdżające z Białegostoku o godz. 14, 14.30 i 15.10 ze względu na to, że autobusami jeżdżą jedynie posiadacze biletów miesięcznych.

Jeśli tak, to przy kasach powinny być umieszczone na widocznym miejscu wywieszki informujące, że na autobusy odjeżdżające w określonych godzinach, kasy biletów nie sprzedają. (Hr)

Awanturnik

Joachim Maselbas, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 35, będąc w Goldapi wszczął awanturę, która zakończyła się tragicznie.

Maselbas uderzył nożem w głowę Adama Trzaskę z Goldapi, mocno go raniąc, za co został osadzony w areszcie. (as)

Będzie więcej materiałów budowlanych

Rozbudowa zakładów prefabrykacji

Pracujące coraz lepiej i rozwijające bardzo dynamicznie swoją produkcję — Białostockie Zakłady Prefabrykacji Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych ulegną w najbliższych latach poważnej rozbudowie, stając się tym samym największym przedsiębiorstwem tego typu na Białostocczyźnie.

Ogółem zakłady te w latach 1959—1965 wydatkują na rozbudowę swojej bazy produkcyjnej ponad 24 mln zł, z tego w br. 4,5 mln zł, w roku 1960 — 8,6 mln zł, w roku 1961 — 5,7 mln zł. Reszta w wysokości ponad 5 mln zł wydatkowana zostanie w latach 1962—1965.

Nakłady te wykorzystane zostaną na budowę potężnej głównej hali produkcyjnej, hali produkcji sączków gliniano - cementowych, hali produkcji elementów gipsowych oraz budowę hotelu pracowniczego. Oprócz tego pewne nakłady pochłonie mechanizacja kilku żwirowni, które znajdują się w posiadaniu zakładów. Sumę blisko 5 mln zł pochłonie natomiast kupno nowoczesnego sprzętu.

Ważne jest to, że większość tych niezbędnych inwestycji, które stworzą w Białymstoku nowoczesny zakład produkcji prefabrykatów budowlanych, wykonana zostanie w najbliższych latach (do 1961 r.).

(Rem)

Składamy życzenia nauczycielom

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Świeckiej wydał na „Dzień Nauczyciela" 4 typy pocztówek, zaprojektowanych przez znanych grafików polskich — O. Siemiaszkową, T. Gronowskiego i J. Stannego.

Pocztówki te, na których składać będziemy życzenia nauczycielom, znajdą się w sprzedaży w kioskach „Ruch".

W ceny pocztówek wynoszących od 65 gr do 1,45 zł wchodzić będzie też cegiełka na Budowę Szkół Tysiąclecia. (as)

W odległej od ludzkich osiedli leśniczówce, w starej puszczy, spotkali się koledzy z czasów okupacji, należący kiedyś do podziemnego oddziału: Lesiewicz, Zawadzki i Świrski. Spotkali się, gdyż wszyscy otrzymali anonimy zawierające wyroki śmierci, wydane na nich przez nieznanego osobnika. Wszyscy trzej są bardzo zaniepokojeni. Jeden z nich wzywa znanego funkcjonariusza Komendy Głównej MO, dr Kostrzewę który wycofał się z pracy w MO, podejmując pracę lekarza. Major Kostrzewa, zaintrygowany zagadkowymi anonimami, przybywa do leśniczówki. Od momentu jego przybycia rozpoczyna się tu seria intrygujących, tajemniczych wydarzeń. Te właśnie sprawy przedstawia Tadeusz Kostecki w swej nowej powieści pt.:

„Smuga grozy"

której druk rozpoczynamy w najbliższy poniedziałek, dnia 23 bm. Powieść drukowana będzie w codziennych odcinkach przez szereg miesięcy br. i 1960 roku.

DALSZE SZCZEGÓŁY — JUTRO.

Śladem naszej notatki

Spór o 3.587 zł 47 groszy

Wielobranżowa Spółdzielnia Rzemieślnicza Zaopatrzenia i Zbytu wyjaśniła nam już historię „znikającego rusztowania", o której donosiliśmy w ub. tygodniu. Przypominamy, że wzniesione w ciągu 2 dni, 6 i 7 listopada, rusztowanie przed blokiem nr 36—38 przy ul. Jurowieckiej, zostało rozebrane przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac już 7 bm. Jako inwestor występował tu Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, a wykonawca miał być członek spółdzielni WRZiZ — Józef Żebrowski.

Tę dziwną historię zapoczątkowała drobna pomyłka Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych i... dość osobliwa jej interpretacja, z jaką wystąpił J. Żebrowski. Okazuje się bowiem, że na zlecenie spółdzielni, Żebrowski, już przedtem wykonał prace elewacyjne w jednym z budynków przy ul. Jurowieckiej i tuż po ich zakończeniu jego grupa przystąpiła do stawiania rusztowania przed znanym nam już blokiem 36—38. Równocześnie MZBM nadesłał spółdzielni należność za wykonaną elewację w wysokości 51.465 zł plus... wynikła z błędnego rachunku nadpłatę 3.587 zł 47 gr. Księgowa spółdzielni dostrzegła pomyłkę i wstrzymała nadpłatę celem zwrócenia jej inwestorowi. Żebrowski nie chciał się jednak z tym faktem pogodzić i gdy spółdzielnia odmówiła mu wypłacenia łącznej sumy (kwota właściwa plus nadpłata) zrezygnował z kontynuowania robót w następnych blokach. Tak doszło do niesławnej rozbiórki rusztowania. Zatrudnieni przy niej robotnicy opłaceni zostaną przez niefortunnego wykonawcę. Spółdzielnia natomiast szuka nowego tynkarza, by wykonać porzuconą przez Żebrowskiego pracę, której termin upłynął... 15 bm. (jap)

RADIOWY PROGRAM TELEWIZYJNY

PROGRAM I

12.04 Muzyka ludowa różnych narodów; 14.05 Południowy koncert symfoniczny; 16.05 Audycja aktualna; 17.00 Dla młodzieży szkolnej; 18.05 „Kręgle i kule" — odc. pow. J. Kornackiego; 19.05 Uniwersytet Radiowy; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Pogodne melodie; 20.55 Pięć minut o wychowaniu; 21.00 Koncert chopinowski; 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.50 Muzyka poranna; 8.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 8.45 Pieśni w wykonaniu Lidii Skowron; 9.35 Pełnym głosem o sprawach młodzieży; 10.00 Gra Zespół Melodyków; 10.30 Poetycki koncert życzeń; 11.00 Audycja dla klasy VIII; 15.10 Utwory skrzypcowe; 16.00 Piosenki Blantera; 16.20 „Słowik z Kabyli" — opow. E. Roblesa; **17.00 Na dobrej drodze — rozm. przed mikrof.; 17.10 Muzyka jazzowa; 17.25 Radiowy przegląd kulturalny; 17.45 Z miast i wsi województwa;** 19.05 Kwadrans muzyczny; 19.20 „Nuda jesienna" — słuchowisko; 20.06 Popularna muzyka radziecka; 20.25 „Dziad i baba" — burleska muzyczna; 21.40 Muzyka taneczna; 22.10 Czego pan chciał młody człowieku — fragm. pow. K. Paustowskiego; 23.00 Muzyka symfoniczna.

PROGRAM TELEWIZJI

17.00 Teatrzyk dla przedszkolaków — „Przygoda Kajtusia"; 19.00 Z cyklu: „Jak patrzeć na dziecko sztuki"; 19.30 Dziennik Telewizyjny; 20.00 Teleturniej — „Krzyżyk i kółko"; 21.00 Film fabularny: Na zakończenie programu — Ostatnie Wiadomości.

Dokąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Nasze kochane dziatki" godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Kamienne niebo", prod. polskiej, dozw. od lat 18, godz. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

„Ton" — „Pojedynek", prod. radzieckiej (od lat 18), dodatek — „Życie wróciło w Bieszczady", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Awantura o Basię", prod. polskiej (od lat 7), dodatek — „Tysiąc szkół", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Dziewczyna z gitarą" prod. radzieckiej (od lat 10), godz. 16, 18 i 20.

„Roma" przy Fabryce Sklejek w Dojlidach — „Zemsta kosmosu", prod. angielskiej (od lat 16), godz. 18.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny codziennie od godz. 10 do 22. Księgarnia — od godz. 10 do 18 oprócz niedziel i świąt.

W WOJEWÓDZTWIE

Ełk — „Awantura o Basię"

„Millenium" w Łomży — „Siostry" II cz.

„Październik" w Łomży — „Prawo jest prawem"

Suwałki — „Rebeka"

Augustów — „Folies Bergere"

Bielsk - Podlaski — „Marynarz z Komety"

Grajewo — „Kapitan z Köpenick"

Olecko — „Miłość po południu"

Łapy — „Moulin Rouge"

Zambrów — „Bomba"

Hajnówka — „Niemowlę na manewrach"

Siemiatycze — „Piękna tancerka"

Sokółka — „Winchester 73"

Mońki — „Zemsta kosmosu"

Goldap — „Stewardessy"

Wys. - Maz. — „Natalia"

Kolno — „Ostatnia miłość"

Sejny — „Bezkresne horyzonty"

W razie wypadku...

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.

Pogotowie WSW, tel. 32-34.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31 **nr 7,** ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43,

Gazeta Białostocka
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red. 29-22, dz. reporterski 36-33, red. nocna 25 36, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telefonu 84958.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15-tego danego miesiąca, PKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego miesiąca.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.